

Anna Haratyk

Uniwersytet Wrocławski

Współczesne czasopisma popularnonaukowe jako źródło wiedzy historycznej i kulturowej na przykładzie kwartalnika „Tatry”

Tatry, Podhale i Zakopane to miejsca, które w literaturze polskiej zostały bogato opisane. Wciąż jednak budzą szerokie zainteresowanie wśród naukowców, miłośników, turystów, którzy nieustannie są chłonni wiedzy na ich temat. Literatura tatrzańska, począwszy od pierwszego dzieła opisującego Tatry, czyli *O ziemiorództwie Karpatów i innych gór i równin Polski* Stanisława Staszica, „wnosi do świadomości narodowej wartości tak kulturowe, jak i patriotyczne”¹.

Odkryte stosunkowo niedawno, bo dopiero w II połowie XIX w., Zakopane nieustannie przyciąga nie tylko turystów, ale również badaczy starających się poznać Podhale od coraz to innej strony.

Dostępna literatura piękna i publicystyczna przedstawiająca zagadnienia dotyczące regionu ma poziom bardzo zróżnicowany. Niejednokrotnie bowiem „symboliczne podnoszenie do rangi ogólnonarodowej drobnych nawet spraw lokalnych na pewno nie ułatwiało realistycznego, trzeźwego stosunku do podstawowych problemów rozwoju uzdrowiska i widzenia ich we właściwych proporcjach”². W obecnej dobie również nie brakuje tendencji do mitologizowania Tatr i Podhala, ale też coraz więcej pojawia się literatury fachowej, powstającej na podbudowie rzetelnych badań naukowych. Opracowania naukowe i popularnonaukowe dotyczą szerokiej problematyki i są dostępne zarówno w postaci monografii, prac zbiorowych, jak również w periodykach z prasą codzienną włącznie.

Prasa zakopiańska i tatrzańska, ukazująca się od końca lat dziewięćdziesiątych XIX w.³, była i jest swoistym forum dyskusyjnym. Na jej łamach prezen-

¹ M. Pinkwart, *Tatry w świadomości mieszkańców Zakopanego i ich gości. Prasa zakopiańska 1891–1939*, Zakopane 2002, s. 7.

² *Ibidem*, s. 8.

³ Początkowo była to prasa sezonowa, ukazująca się nieregularnie, a jej twórcami byli letnicy i kuracjusze. Późne pojawienie się prasy w Zakopanem wiązało się z odkryciem tej wioski jako uzdrowiska dopiero w II połowie XIX w. Mieszkający tam górale byli wówczas niemal w 100% społecznością niepiśmienną, w związku z czym wcześniejsze tworzenie i wydawanie prasy miało się z celem, ponieważ nie miałyby jej kto czytać.

towane są opinie, toczą się polemiki, dzięki którym czytelnicy często kształtują i weryfikują swoje poglądy. Taką funkcję od lat spełnia czasopiśmiennictwo wydawane na Podhalu. Poruszana w prasie tematyka była zawsze bardzo różnorodna. Dotykała aktualnych problemów, z jakimi borykano się w regionie, np. ochrona przyrody, spór o granice w Tatrach, promowała turystykę i kuracje klimatyczne, ukazywała warunki i styl życia górali, a także popularyzowała styl zakopiański i kulturę podhalańską.

Do nowych czasopism współczesnych, na które warto zwrócić uwagę, zaliczyć należy kwartalnik „Tatry – TPN”, jedno z młodszych pism ukazujących się w Zakopanem, a wydawane przez Tatrzański Park Narodowy.

Poprzednikiem „Tatr” był „Biuletyn TPN”, zredagowany przez Witolda H. Paryskiego i wydany po wielu perypetiach w listopadzie 1957 r.⁴ Kolejną próbę wydania własnego periodyku zatytułowanego „Rocznik Tatrzański” TPN podjął w 1980 r. Jego koncepcję opracowali Witold H. Paryski, Zbigniew Krzan i Wiesław Siarzewski. Niestety, sytuacja polityczna i gospodarcza lat osiemdziesiątych nie pozwoliła na realizację tego przedsięwzięcia. Sprawy Parku poruszane były w związku z tym na łamach pisma „Parki Narodowe i Rezerwy Przyrody”. Do projektu powrócił w roku 1990 nowy wówczas dyrektor parku Wojciech Gąsienica Byrcyn, którego zamierzeniem było wydawanie pisma polsko-słowackiego, omawiającego problematykę całych Tatr ponad granicami państwowymi. Ten pomysł nie został jednak wówczas zrealizowany, ale TPN rozpoczął samodzielne wydawanie własnego pisma, mającego z założenia ukazywać się co kwartał.

Redagowaniem pisma zajął się zatrudniony przez TPN dziennikarz, publicysta turystyczny i autor przewodników Zbigniew Ładygin. Zgodnie z jego koncepcją reaktywowane „Tatry” miały być skierowane do szerokiego kręgu miłośników gór, łączyć w sobie cechy i charakter periodyku popularno-naukowego i magazynowego, o szerokiej tematyce: przyrodniczej, turystycznej, taternickiej i humanistycznej. Prezentować miały opinie i poglądy środowisk oraz kręgów związanych z Tatrami. Poza Tatrami poruszane miały być również problemy Podtatrza, a także innych gór świata.

Pierwszy numer kwartalnika ukazał się w 1991 r. Od początku pismo miało format A4 i posiadało kolorową okładkę. Niestety, słowo „kwartalnik” umieszczone na okładce pierwszego numeru zniknęło już przy następnym numerze, a kolejne ukazywały się ze znacznym opóźnieniem i bardzo nieregularnie⁵, co dyrekcja Parku tłumaczyła trudnościami finansowymi i wydatkowaniem

⁴ *Tatry TPN. Bibliografia zawartości czasopisma „Tatry” nr 1–15 za lata 1991–2005*, oprac. R. Kowalska, W. Siarzewski, materiały wydane na CD, Zakopane 2006.

⁵ Nr 2 ukazał się jeszcze w roku 1991, nr 3 w roku 1992, kolejny – nr 4 – wydany został dopiero w 1994 r. i nie był już datowany, a nr 5/6 ukazał się dopiero po dwóch latach w 1996 r.

pieniędzy na inne, priorytetowe sprawy⁶. Redaktorem pierwszych czterech „Tatr – TPN” był Wiesław Siarzewski, a ostatni numer 5/6 wydany przed dłuższą przerwą zredagował zespół. Wśród autorów tekstów w pierwszych numerach byli pracownicy Tatrzańskiego Parku Narodowego i osoby o zawodowych powiązaniach z Parkiem. Starano się, aby zamieszczany materiał dotyczył różnorodnych dziedzin od przyrody i turystyki po przewodnictwo tatrzańskie i historię Tatr.

Pierwsze cztery numery pisma poświęcone zostały niemal wyłącznie tematyce przyrodniczej i turystycznej, którą dopełniały biogramy ludzi związanych z Tatrami i Podhalem. Do takich wybitnych postaci należą Zofia Radwańska-Paryska⁷, Tadeusz Aleksander Pawłowski⁸, Jadwiga Roguska-Cybulska,

⁶ M. Pinkwart, *Tatry w świadomości...*, s. 254.

⁷ Zofia Radwańska-Paryska – taterniczka, przewodniczka, badaczka aktywnie pracująca na rzecz ochrony tatrzańskiej przyrody. Po wojnie została pierwszą w dziejach TOPR kobietą-ratowniczką górskim, a w 1948 r. pierwszą przewodniczką tatrzańską. W jej działalności naukowej podkreślić należy wiele publikacji głównie z zakresu botaniki i ochrony przyrody Tatr oraz Podhala. Na uwagę zasługują jej badania z etnobotaniki, w tym szczególnie praca *Polskie nazwy góralskie roślin Tatr i Podtatrza* (1962) oraz z historii botaniki *Brat Cyprjan z Czerwonego Klasztoru i jego zielnik* (1985). Do najważniejszych jej dzieł należy, opracowana wspólnie z mężem Witoldem H. Paryskim, *Encyklopedia tatrzańska*, która doczekała się drugiego, trzykrotnie rozszerzonego wydania. Jest autorka również wielu prac popularnonaukowych, m. in. *Zielony świat Tatr* (1953, 1963) oraz *Mozaika tatrzańska* (1956). Przez 20 lat kierowała Tatrzańską Sekcją Naukową Zakładu Ochrony Przyrody PAN. W czasie wojny i po jej zakończeniu pracowała w zakopiańskiej opiece społecznej. Tuż po wojnie założyła razem z Juliuszem Zborowskim Związek Zawodowy Pracowników Nauki, wspierający intelektualistów, którzy schronili się w Zakopanem po upadku powstania warszawskiego. W pierwszych latach po wojnie prowadziła dział przyrodniczy w Muzeum Tatrzańskim i opiekowała się zakopiańskim alpinarium. W roku 1946 powołała Zakopiański Oddział Ligi Ochrony Przyrody. Była rzeczoznawcą w komisji problemowej Rady TPN i sekretarzem zakopiańskiej Rady Kultury. „Tatry” 1991, nr 2.

⁸ Tadeusz A. Pawłowski – taternik, magister filozofii o specjalności chemia. Od 1926 r. na stałe zamieszkały w Zakopanem. Jako ochotnik wspierał wielokrotnie w akcjach ratunkowych TOPR. Do wybuchu wojny pracował jako instruktor taternictwa. W czasie wojny walczył w oddziałach strzelców podhalańskich na Bliskim Wschodzie (m. in. pod Tobrukiem), zdobywając w chwilach wolnych wiele górskich szczytów. Przerzucony z oddziałem do Włoch nadal walczył i wspinał się po górach. Po wojnie w 1947 r. powrócił do Polski, gdzie poświęcił się ratownictwu już jako ratownik i kierownik TOPR-u oraz przewodnictwu górskiemu. Od 1949 r. jako przewodnik I klasy, instruktor taternictwa i ratownictwa wykładał i szkolił kandydatów na kursach przewodnickich i ratowniczych. Był autorem wielu artykułów o tematyce taterniczej i ratowniczej, publikowanych w „Wierchach” i „Taterniku” oraz współautorem (z Zofią Radwańską-Paryską) przewodnika *Skalne drogi w Tatrach Wschodnich*. Pełnił liczne funkcje społeczne, był członkiem zarządów wielu organizacji (PTT, PTTK, TOPR, GOPR, Koło Przewodnickie itp.). Przewodniczył Komisji Szkoleniowej Koła Przewodników Tatrzańskich. „Tatry” 1992, nr 3.

Jadwiga Pierzchalanka i Jadwiga Brydówna⁹, Kazimierz Dziób¹⁰, Jan Rudnicki¹¹ i inni.

Ostatni, wydany już po dłuższej przerwie numer 5–6/1996 został poświęcony głównie sprawom TPN z okazji 40-lecia istnienia. Przybliżono w nim nie tylko sprawy aktualne, ale i historię TPN, zwracając m. in. uwagę na wczesne próby tworzenia ochrony przyrody górskiej. Od 1765 r. komisja Stanisława Augusta Poniatowskiego, mając na uwadze fakt, że Tatry i Podhale to królewszczyzna, ostrzegała przed szkodliwością wypasu owiec w lasach tatrzańskich i marnotrawstwem drzewa przez pasterzy. Kolejne wymieniane dokumenty z XVIII i XIX w. zwracały głównie uwagę na złą gospodarkę leśną. Na ich podstawie można jednak prześledzić wprowadzanie i regulowanie ochrony przyrody na terenie Tatr, tworzenie TPN oraz proces upaństwowiania obszaru Tatr przez Państwo Polskie¹².

Po kilku latach przerwy (od 1996 do 2003 r.) powrócono do koncepcji wydawania „Tatr”. Nie oznaczało to jednak natychmiastowego ukazania się kolejnego numeru. Nowy dyrektor TPN Paweł Skawiński zatrudnił kolejnego dziennikarza Marka Grocholskiego (wcześniej był redaktorem naczelnym „Tygodnika Podhalańskiego”). M. Grocholski wraz z Z. Ładyginem opracował wcześniejszą koncepcję „Tatr” i zajął się przygotowaniem, a następnie wydaniem w styczniu 2004 r. kolejnego siódmego numeru „Tatr” – zima 2004. Od tego momentu aż po dzień dzisiejszy pismo ukazuje się regularnie cztery razy w roku. Zawsze trafia do czytelników na początku każdej pory roku. Zespół redakcyjny składa się z 3–4 osób. Prace redakcji wspiera Rada Redakcyjna w składzie: Paweł Skawiński, Stefan Skiba i Wiesław Aleksander Wójcik. Redakcja utrzymuje także stałą współpracę ze stroną słowacką, zamieszczając na swoich łamach informacje z TANAP-u oraz wydając raz w roku specjalny polsko-słowacki dodatek „Tatr”. Kwartalnik zachował dawny format. Wprowadzona została natomiast kolorowa, niezwykle atrakcyjna szata graficzna i zwiększona objętość stron z 20–40 w początkowym okresie, do przeszło 80, a następnie do ponad 120 stron. Z upływem kolejnych kwartałów zwiększano

⁹ Trzy tatarniczki. Ostatnia z nich, geografka, pracowała w Stacji Doświadczalnej CPLiA, a po jej zlikwidowaniu została nauczycielką w Łapszach Wyżnich (Spisz) i zaangażowała się w sprawę osobnych szkół dla nielicznych dzieci słowackich. Nie znalazła jednak poparcia dla swojej idei i wróciła do Zakopanego do pracy w Obserwatorium na Kasprowym Wierchu. „Tatry” 1994, nr 4.

¹⁰ Przewodnik, ratownik TOPR, działał w Kole Przewodników Tatrzańskich i jako instruktor szkolił tam kandydatów na przewodników na licznych obozach i kursach, prowadził wykłady i prelekcje głównie z zakresu topografii Tatr i Podtatra oraz metodyki przewodnickiej. *Ibidem*.

¹¹ Tadeusz Rudnicki – geolog, badacz procesów krasowych i jaskiń tatrzańskich, speleolog. *Ibidem*.

¹² *Wydarzenia i ludzie – historia Tatrzańskiego Parku Narodowego*, „Tatry” 1996, nr 5–6, s. 9–10; 128, a nie 40, *ibidem*, s. 33–35.

również nakład z 2500 do 4000 egzemplarzy. Czasopismo finansowane jest z środków własnych, uzyskiwanych z wpływów ze sprzedaży biletów wstępu do TPN¹³. Od momentu wznowienia rozwijana i urozmaicana jest zawartość pisma tak, by mogło zainteresować i przyciągnąć jak najszersze grono czytelników. Wyodrębnione zostały stałe działy m. in.: *Rozmaitości*, *Listy*, *Z drugiej strony Tatr*, *Publicystyka*, *Turystyka*, *Wypadki górskie*, *Geografia*, *Przyroda*, *Inne góry*, *Reportaż*, *Historia*, *Etnografia*, *Malarstwo*, *Lektury*. W każdym numerze pojawia się temat przewodni, tzw. temat numeru, któremu redaktorzy poświęcają najwięcej miejsca. Wśród dotychczasowych tematów głównych znalazły się: Kasprowy Wierch (1/2004), Las (2/2004), Niedźwiedź (3/2004), Złoty jubileusz TPN (4/2004), Podziemia Tatr (1/2005), Tatry się trzęsą (2/2005), Boży turysta (3/2005), Pasterstwo w Tatrach (4/2005), Kuźnice (1/2006), Kłusownictwo (2/2006), Wirtualne Tatry (3/2006), Muzyka Tatr (4/2006), Ilu nas w Tatrach (1/2007), Tatr fotografowanie (2/2007), Zakręcenie Tatrami (3/2007), Świstak (4/2007), Tatry... i czasopisma (1/2008), Woda (2/2008), Kornik drukarz (3/2008), Jaworzyna 1938 (4/2008), Imiona gór (1/2009), Cywilizacja atakuje (2/2009), Tatry z kamienia budowane (3/2009)¹⁴. Walorem pisma jest fakt, że wiodący temat numeru poruszany zostaje zawsze w wielu aspektach zarówno współczesnych, jak i kulturowych, historycznych i innych. Pozwala to na szerokie poznawanie problematyki poruszanej przez autorów, w gronie których znajdują się nie tylko dziennikarze, ale także wykwalifikowani pracownicy Parku oraz naukowcy i badacze, prezentujący swoje dokonania i wiedzę w sposób przystępny dla przeciętnego czytelnika-miłośnika Tatr, nie będącego specjalistą w danej dyscyplinie naukowej.

Redakcja dba szczególnie o przedstawianie materiałów unikatowych i nigdzie niepublikowanych. Przykładem są przedstawione po raz pierwszy ryciny sprzed 200 lat, autorstwa Ignatza Gärtlera de Blumenfelda, leśniczego na Podhalu z końca XVIII w., będące w prywatnych zbiorach profesora krakowskiej ASP Eugeniusza Wańka. Przedstawiają one autentyczne tragiczne wydarzenie, jakim było porwanie dziecka przez orła¹⁵, a także są cennym przekazem dawnego życia zbójckiego¹⁶. Obraz z życia bandy zbójników wymienionych z imienia i nazwiska został utrwalony w 1809 r. Tak cenne dokumenty zamieszczone i omówione w „Tatrach” stanowią ważny przyczynek do badań nad dziejami zbójnictwa w Karpatach oraz poznania codziennego życia górali, dla których zbójstwo było ważnym elementem nie tylko dnia powszedniego, ale także kultury i tradycji, wynoszącej postaci rozbójników do rangi bohaterów mitycz-

¹³ Cena detaliczna jednego egzemplarza pokrywa ok. 40% kosztów wydania, [za:] „*Tatry TPN. Bibliografia...*”.

¹⁴ W nawiasach podano numery i roczniki „Tatr”.

¹⁵ T. Krzyżanowski, B. Chowaniec-Lejczyk, *Orzeł porwał dziecko*, „Tatry” 2005, nr 2, s. 93–95.

¹⁶ T. Krzyżanowski, *Zbójcka sonata in extenso*, „Tatry” 2005, nr 3, s. 96–98.

nych¹⁷. Dla pasjonatów i badaczy historii cenne są nie tylko informacje o dziejach najdawniejszych, ale także o tych z ostatniego stulecia. W „Tatrach” (4/2008) w dziale Temat miesiąca ukazują wydarzenia z roku 1938 (Jaworzyna 1938). Cykl przypomina czasy wkroczenia wojsk polskich do Jaworzyny 27 listopada i zajęcie około 110 km² terenów leżących na północnych stokach Tatr Wysokich i Bielskich z obszarami bezpośrednio do nich przylegającymi. Do ukazania problemu wykorzystano nieznane dotąd archiwalia będące m. in. zapiskami pracowników lasów w okolicach Jaworzyny¹⁸.

Historia regionu jest przedstawiana przez pryzmat zagospodarowania i uprzemysławiania¹⁹. Osobny cykl w poznawaniu dziejów Podhala w czasach najdawniejszych – prehistorycznych – stanowi zbiór tekstów prezentujących wyniki badań archeologicznych prowadzonych w Tatrach i na Podtatrzu²⁰.

Historyków pasjonujących się górami zainteresować mogą teksty dotyczące historii taternictwa i turystyki górskiej od czasów najdawniejszych po współczesne. Ukazują one m. in. specyfikę pierwszych wypraw w Tatry z czasów Tytusa Chałubińskiego²¹, a także trudności, na jakie napotykali taternicy w różnych okresach, w tym także w czasach PRL-u, kiedy zbliżanie się do szczytów granicznych było zakazane i traktowane jako szpiegostwo lub próba ucieczki na Zachód²². Wiele tekstów to jednocześnie przyczynki do poznania historii alpinizmu i himalaizmu polskiego²³. Dzieje taternictwa i turystyki górskiej to także historia udostępniania szlaków górskich i budowania schronisk²⁴, powoływania organizacji turystycznych²⁵ oraz przygotowania przewodników do prowadzenia wypraw. Podkreślić należy, że najlepszymi znawcami topografii

¹⁷ M. Jagiełło, *Zabawa ze śmiercią w tle*, „Tatry” 2005, nr 3, s. 98.

¹⁸ I. Bohuš, *Nadleśnictwo Państwowe Jaworzyna Spiska* i M. Marchlewski, *Zapiski nadleśniczego*, „Tatry” 2008, nr 4, s. 60–63 i 64–69.

¹⁹ Z. Ładygin, *Kuźnice*, „Tatry” 2006, nr 1, s. 46–49; W. Siarzewski, *Z dziejów przemysłu w Kuźnicach zakopiańskich*, *ibidem*, s. 56–59; S. Czubernat, *Babcyne zabacowania*, *ibidem*, s. 60–61; Z. Chmiel, *Homolacowowie w Tatrach*, *ibidem*, nr 4, s. 86–87.

²⁰ J. Rydlewski, *Ślady osadnictwa sprzed 15 tysięcy lat*, „Tatry” 2006, nr 2, s. 72–73; P. Laučík, *Archeologiczne lato pod Tatrami*, *ibidem*, nr 3, s. 18–19; J. Rydlewski, *Podhalanie sprzed tysięcy lat*, *ibidem*, nr 2, s. 80–81; J. Michalík, *Życie zapisane w kamieniu*, *ibidem*, 2009, nr 1, s. 40–43 i in.

²¹ A. Sebesta, *Właściwy program „wycieczek bez programu”*, „Tatry” 2009, nr 2, s. 82–83; K. Pietruszewski, *Z fantazją w góry*, *ibidem*, nr 3, s. 96–97.

²² K. Sałyga-Dąbkowska, *Krwawa smuga z Koziego*, „Tatry” 2004, nr 2, s. 92–93.

²³ M. in. Z. Ładygin, *Wielka Grań. 45 lat od pierwszego zimowego przejścia*, „Tatry” 2004, nr 2; *Sztandary na szczytach*, *ibidem*, nr 1.

²⁴ Z. Ładygin, *„jak Orłq Perć budowano*, „Tatry” 2004, nr 3, s. 72–79; K. Sałyga-Dąbkowska, *W blasku ogni bengalskich*, *ibidem*, nr 4, s. 82; Z. Ładygin, *Jak Orłq Perć budowano*, *ibidem*, s. 84–92; J. Nyka, *Mnich – 125 a nawet więcej*, *ibidem*, 2006, nr 2, s. 74–76; J. Flach, *Dwie Ceśki*, *ibidem*, nr 3, s. 94–100; Z. Ładygin, *Sto lat Chmielowskiego*, *ibidem*, 2008, s. 88–89.

²⁵ T. Kowalik, *Tatrzański rodowód Akademickiego Klubu Turystycznego*, „Tatry” 2006, nr 2, s. 80–83.

Tatr w dziejach turystyki okazali się kłusownicy i to właśnie spośród nich rekrutowali się pierwsi przewodnicy górscy prowadzący letników na tatrzańskie szczyty²⁶. Autorzy wykorzystują niejednokrotnie źródła dokumentujące uprzyśpieszanie Tatr turystom, np. wywiady z dziś już nieżyjącymi budowniczymi kolejki na Kasprowy Wierch²⁷. Sięgają także do historii kartografii, ukazując w dobie wszechobecnej komputeryzacji obrazy Tatr zamieszczone na najstarszych mapach²⁸.

Na łamach czasopisma miejsce znalazł także jubileusz 50-lecia TPN. Była to okazja do przedstawienia kształtowania się procesu ochrony przyrody tatrzańskiej, począwszy od statusu terenów królewskich, po wiek XIX, w którym Tatry urosły do rangi symbolu wolności narodowej. Bez wątpienia ogromne znaczenie dla ochrony przyrody miały działania Towarzystwa Tatrzańskiego, włączającego do pracy górali, a wśród nich i kłusowników, którzy mieli strzec najważniejszych żywych skarbów fauny, czyli świstaków, kozic i niedźwiedzi. Ideę ochrony Tatr propagowano również wśród, coraz liczniej przybywających pod Giewont, turystów. Z ochroną związanych było wielu działaczy, miłośników gór, m. in. ks. Eugeniusz Janota, zoolog Maksymilian Nowicki, prawnik, ekonomista i rolnik Jan Gwalbert Pawlikowski, leśnik Stanisław Sokołowski, botanicy Karel Domin i Władysław Szafer oraz geolog Walery Goetel²⁹. Wskazując na dawne akcje społeczne i apele do społeczeństwa o włączenie się do akcji ochrony Tatr, nawiązano do publikacji z 1865 r. pt. *Upomnienie Zakopianów i wszystkich Podhalańców, aby nie tępilli świstaków i kóz*. Była to pierwsza praca poświęcona w całości zagrożeniom środowiska naturalnego, uświadamiająca góralom i turystom potrzebę jego chronienia³⁰.

Tworzenie całego procesu ochrony to przede wszystkim zasługa wielu zaangażowanych i oddanych sprawie ludzi, w tym również pracowników etatowych Parku. W większości przypadków są to osoby anonimowe, które wytrwale oddają się pracy. Zapomnianymi postaciami są niejednokrotnie także dyrektorzy parków narodowych, którzy tworzyli te swoiste muzea przyrodnicze. Wskazuje to bezsprzecznie, że najważniejsza jest przyroda, a człowiek pozostaje na drugim planie. Żaden park bez ludzi nie byłby tym, czym jest obecnie, ponieważ to człowiek wspólnie z przyrodą tworzy to, co określamy mianem parku narodowego. Błędem pozostaje więc przemilczanie i pomijanie ich roli, tym bardziej że większość pierwszych dyrektorów parków narodowych w Polsce to przedstawiciele naszej przedwojennej inteligencji, ludzie urodzeni pod koniec XIX lub na początku XX w., wszechstronnie wykształceni, znawcy przyrody, wytrwale pro-

²⁶ W. Gąsienica Byrcyn, *Polowace przewodnikami tatrzańskimi*, „Tatry” 2006, nr 1, s. 86–91.

²⁷ A. Liberak, *Niszczyciele i budowniczowie*, „Tatry” 2006, nr 3, s. 12–15.

²⁸ W. Siarzewski, *Obraz Tatr na mapach*, „Tatry” 2006, nr 3, s. 60–63.

²⁹ W. Siarzewski, *Historia ochrony Tatr*, „Tatry” 2004, nr 4, s. 40–57.

³⁰ W. Siarzewski, *Upomnienie Zakopianów*, „Tatry” 2004, nr 4, s. 98–99.

pagujący idee jej ochrony, funkcjonariusze administracji lasów państwowych niejednokrotnie jeszcze z okresu II Rzeczypospolitej³¹. Dopełnienie wiedzy o dziejach TPN w 50 rocznicę jego powstania stanowi zatem wspomnienie o pierwszym dyrektorze Marcelim Marchlewskim, wielkim miłośniku Tatr, związanym z pracą leśnika od czasów studenckich³².

Z zagadnieniem ochrony przyrody łączy się zjawisko myślistwa i kłusownictwa. Myślistwo stanowiło podstawę utrzymania, od kiedy człowiek osiadł pod Tatrami. Było jednym z podstawowych źródeł zdobycia pożywienia i stało się elementem kultury poprzez obrzędową i magiczną oprawę³³. Problem kłusownictwa ma również swoją historię i niezbyt chlubną tradycję. Zjawisko pojawiło się wraz z przepisami prawnymi, ograniczającymi swobodę polowań ze względu na własności dóbr lub zmniejszanie się zasobów przyrody. Ze względu na izolację Podhala od reszty obszaru przez długi czas górale nie mieli świadomości o istnieniu ograniczeń prawnych w pozyskiwaniu zwierzyny, zatem nie znali pojęcia kłusownictwa, traktując nielegalnie polujących jako zwyczajnych „polowacy”. Dla mieszkańców Karpat polowanie było, po pierwsze, zaspokojeniem podstawowej potrzeby życiowej, jaką stanowiło zdobycie pożywienia, a po drugie, reakcją na niesprawiedliwość społeczną, zezwalającą na polowania bogatym, a zabraniającą tego procederu biednym. Dziś, mimo znacznie lepszych warunków życia, kłusownictwo jest nadal groźnym zjawiskiem wpływającym z pobudek egoistycznych, z którym leśnicy i strażnicy parku walczą³⁴.

Ogromną zaletę pisma stanowi uwzględnianie wątku etnograficznego, zwłaszcza że rejon Podtatrza zarówno po polskiej, jak i po słowackiej stronie zaliczany jest do grupy najbarwniejszych pod względem folklorystycznym.

Z etnograficznego i historycznego punktu widzenia ukazany został stosunek człowieka do przyrody³⁵. Jednym z jego elementów jest tradycja polowań pod Tatrami na dziką zwierzynę, a zwłaszcza na niedźwiedzie, które przez górali traktowane były zawsze z wielkim szacunkiem, należnym królom Tatr. Ów szacunek nie oznaczał jednak zaniechania polowań. Obawy człowieka przed tym największym w Tatrach ssakiem sprawiły, że od wieków był on bohaterem wierzeń, podań, baśni i legend oraz zajmował znaczące miejsce w obrzędowości i magii³⁶. Polowanie na niedźwiedzia było zawsze kłusownictwem i przysługiwało jedynie właścicielom kompleksów leśnych. Jako drapieżnik stał się

³¹ Jan Jerzy Karpiński – dyrektor Białowieskiego PN, Stanisław Smólski – dyrektor Pienińskiego PN, Janusz Zaremba – dyrektor Babiogórskiego PN, Marcei Marchlewski – dyrektor Tatrańskiego PN.

³² A. Marchlewski, *Pierwszy dyrektor*, „Tatry” 2005, nr 1, s. 80–85.

³³ U. Janicka-Krzywdą, *Magiczne polowanie*, „Tatry” 2007, nr 1, s. 94–95; W. Gąsienica Byrcyn, *Łowiectwo w Tatrach*, *ibidem*, nr 2, s. 82–83.

³⁴ Cykl artykułów dotyczących problemu kłusownictwa w dziale Temat, „Tatry” 2006, nr 2.

³⁵ W. Siarzewski, *Przypadki z życia niedźwiedzi*, „Tatry” 2004, nr 3, s. 52–54.

³⁶ U. Janicka-Krzywdą, *Czy niedźwiedź ma duszę?*, „Tatry” 2004, nr 3, s. 57.

wrogiem górali wypasających w górach stada owiec i bydła. Tradycje i wierzenia nie pozwalały jednak zabijać go bez zastanowienia. Opowieści i legendy, w których bohaterem był niedźwiedź, zawierały sporą ilość wątków fantastycznych, ale także i rzeczywistych, upodabniały zwierzę do człowieka, przypisywały mu ludzkie cechy (np. spryt i rozum). Sadło niedźwiedzie uznawano za jeden z najlepszych medykamentów w medycynie ludowej, a zjedzenie mięsa dawało człowiekowi siłę tego zwierzęcia. Niedźwiedzia i człowieka mogła połączyć specyficzna więź. Poszanowanie legowiska i kotnej samicy sprawiało, że człowiek mógł liczyć na przyjaźń, a nawet opiekę zwierzęcia. W przeciwnym wypadku brak szacunku mógł spowodować zemstę i prześladowanie myśliwego. Wiara w demoniczność niedźwiedzia i traktowanie go jako symbolu płodności, sił wegetacyjnych sprawiła, że pojawiał się w różnych obrzędach, szczególnie w grupach kolędniczych, gdzie symbolizował również zwycięstwo wiosny (życia) nad zimą (śmiercią).

Wiele miejsca poświęcają redaktorzy na przybliżenie kultury ludowej i tradycji Podhala. Pory roku, w jakich ukazują się poszczególne numery pisma, są okazją do omawiania różnych obrzędów i obyczajów, począwszy od powitania wiosny, poprzez Wielkanoc, Sobótki, aż po Boże Narodzenie, Nowy Rok i karnawał.

Grupy kolędnicze nawiedzające domy górali to jeden z nieodłącznych elementów krajobrazu kulturowego Podhala. Od momentu zaszczerpienia chrześcijaństwa na tym obszarze, aż po dzień dzisiejszy, od 24 grudnia do 6 stycznia, kilkusobowe grupy przebierańców wędrowały i nadal wędrują od domu do domu, śpiewając kolędy i prezentując krótkie dramy, opowiadające o narodzeniu Chrystusa. Mimo, że związane są one z chrześcijaństwem, to nie brak w nich elementów tradycyjnej kultury góralskiej i pasterskiej, pełnej specyficznych wierzeń i magicznych obrzędów, mających chronić od złego ludzi z ich całym dobytkiem. Magia i rytuały obecne w spektaklach kolędniczych wskazują na związki Podhala z kulturą pasterzy wołoskich, którzy zasiedlali niegdyś obszar Karpat. Pełne są elementów obecnych w tradycji górali huculskich, słowackich, rumuńskich, a nawet bułgarskich, co świadczy o zasięgu migracji ludności pochodzenia wołoskiego³⁷.

Nie tylko kolędowanie miało bogatą oprawę. Na Podhalu równie barwnie obchodzono Wielkanoc. Świętowaniu Zmartwychwstania towarzyszyło wiele zwyczajów i obrzędów, mających zapewnić gazdom zdrowie, dobre urodzaje, płodność w hodowanych stadach i ochronę przed złem. Obrzędy wielkanocne miały wszystkich przebudzać do życia i działania, ponieważ następował kres zimy i początek wiosny, czyli przebudzenia do życia. Nastawał czas wzmożonych prac polowych (sianie, sadzenie) i przygotowań do najważniejszego wydarzenia w życiu pasterskim, tj. wiosennego redyku³⁸.

³⁷ U. Janicka-Krzywda, *Po kolędzie*, „Tatry” 2005, nr 1, s. 86–88.

³⁸ U. Janicka-Krzywda, *Wielkanoc pod Tatrami*, „Tatry” 2005, nr 2, s. 80–82.

Nie tylko święta kościelne były uroczyscie obchodzone na Podhalu. Radośnie świętowano początek astronomicznej wiosny, czyli symboliczny koniec zimy kojarzonej w tradycji ze śmiercią i jednocześnie czas budzącego się życia, ciepła, słońca, długich dni. Podstawowym elementem tego święta był tzw. mój, tj. wierchołek drzewa iglastego, ozdobiony kolorowymi wstążkami i ustawiany przez chłopców przed domami dziewcząt. Był to również czas, kiedy chłopcy robili psoty gospodarzom, zwłaszcza tym, którzy niechętnie przyjmowali kawalerów starających się o rękę ich córki (np. smarowali okna i drzwi błotem, wynosili wozy na dachy itp.)³⁹.

Szczególna magia towarzyszyła również innym wydarzeniom roku kalendrzowego i astronomicznego, np. nocy świętojańskiej, czyli letniemu przesileniu⁴⁰, nocy zimowego przesilenia, w kulturze pogańskiej będącej porą niepewności, grozy, końca, ale też i początku oraz przychodzącej z nim nadziei⁴¹ i magicznej, pełnej złych mocy i czarów nocy 13 grudnia⁴² oraz wydarzeniom w życiu człowieka, np. umieraniu, śmierci i przejściu do świata umarłych⁴³.

Wydarzeniom towarzyszyły zwierzęta, którym również przypisywano dobre bądź złe cechy i moce magiczne. Do grona wyróżnianych w wierzeniach zwierząt należał np. zając – pogański symbol witalności i odradzania się przyrody, a także chrześcijański symbol zmartwychwstania⁴⁴ oraz wąż – nosiciel życia, płodności, dostatku, opiekun domowego ogniska, a jednocześnie uosobienie zła, niszczyielskich i demonicznych mocy⁴⁵. Magia obejmowała również życie i czynności gospodarskie. Rytuały i obrzędy obecne były zarówno w hodowli owiec, jak też bydła stanowiącego źródło mleka, skór, mięsa i wykorzystwanego niejednokrotnie jako siła pociągowa⁴⁶.

Podstawowym elementem życia codziennego były posiłki. Ich skład, sposób przyrządzania i spożywania mówił wiele o mieszkańcach regionu. Na Podhalu jeszcze na początku XX w. posiłki przygotowywano najczęściej na ognisku w szałasie lub przed chatą bądź na palenisku w tzw. czarnej izbie. Ogień umożliwiał nie tylko przygotowanie potrawy, ale również dawał ciepło i światło, skupiając wokół siebie domowników i pasterzy. Skromne posiłki złożone z warzyw, np. kapusty (np. kwaśnica) i ziemniaków lub mąki (np. bryjki, kluski mączne), w połączeniu z odrobiną nabiału oraz mięso głównie baranie w mleku z ziołami, gotowane w kociołku zawieszonym nad ogniskiem i spożywane wyłącznie od święta, potwierdzały ciężkie warunki życia codziennego i ubóstwo

³⁹ U. Janicka-Krzywda, *Maj – zielony symbol wiosny*, „Tatry” 2005, nr 2, s. 83.

⁴⁰ U. Janicka-Krzywda, *Noc ognia – noc miłości*, „Tatry” 2007, nr 3, s. 106–109.

⁴¹ U. Janicka-Krzywda, *Święta noc*, „Tatry” 2006, nr 1, s. 82–85.

⁴² U. Janicka-Krzywda, *Złe się złemu zaleca...*, „Tatry” 2008, nr 1, s. 102–105.

⁴³ U. Janicka-Krzywda, *Gaździna Śmierć*, „Tatry” 2006, nr 4, s. 110–112.

⁴⁴ U. Janicka-Krzywda, *Zając zwiastun wiosny*, „Tatry” 2007, nr 2, s. 108–109.

⁴⁵ U. Janicka-Krzywda, *Gadzi Król i jego poddani*, „Tatry” 2008, nr 3, s. 100–102.

⁴⁶ U. Janicka-Krzywda, *Mleczne czary pod Tatrami*, „Tatry” 2006, nr 3, s. 101–103.

mieszkańców gór. Poznanie i odnajdywanie dawnych przepisów to podstawa do tworzenia ważnych w kulturze każdego narodu tradycji regionalnych⁴⁷.

Magiczne znaczenie przypisywano również wodzie – znakowi życia i płodności (czysta) lub nieszczęścia, choroby, a nawet śmierci (brudna, mętna). Płynąca woda symbolizowała przemijanie, wieczność, ale także destrukcję jako nieokiełznany żywioł. Traktowana była z szacunkiem, jako święta, czysta i obdarzona niezwykłą mocą. Towarzyszyła człowiekowi od narodzin do śmierci, a nawet po śmierci, gdy np. obmywano ciało nieboszczyka. Bywała trucizną i lekarstwem, gdy czerpano ją z odpowiedniego źródła, w określony sposób i o oznaczonej porze, ale odpowiednio spreparowana mogła przynosić nieszczęście i złe moce⁴⁸.

Ważnym elementem życia górali było zbójctwo. Bandy rozbójników stanowiły dla mieszkańców gwarancję ochrony przed wyzyskującymi właścicielami ziemskimi, co spowodowało przypisywanie „chłopcom chodzącym na zbój” czynów bohaterkich i wynoszenie ich do rangi mitycznych postaci⁴⁹. Szczególne miejsce w społeczności górali zajmowały kobiety-kochanki zbójników zwane frajerkami (z języka słowackiego). Uchodziły one często za przyczynę zdrady i pojmania zbójników. Frajerką zbójnika mogła być zarówno panna, jak też wdowa, a nawet mężatka. Zostanie kochanką zbójnika poczytywano w społeczności góralskiej za zaszczyt dla kobiety i jej rodziny. Zapewniało ono również dostatnie życie. Po rozstaniu ze zbójnikiem kobiety wychodziły za mąż lub żyły samotnie. Znane są także przypadki, że zbójcy szukali kochankom odpowiednich mężów lub sami się z nimi żenili, zarzucając zbójceją profesję, stając się przykładowymi gazdami⁵⁰.

Niejednokrotnie na łamach „Tatr” poświęcano miejsce najpopularniejszemu dawniej, a dziś kultywowanemu dla podtrzymania tradycji, zajęciu górali, czyli pasterstwu. Wypasowi owiec towarzyszył pielęgnowany od wieków rytuał i powinności, które musiał wypełniać przede wszystkim baca, odpowiedzialny za pracujących z nim ludzi (juhasów, honielników) i powierzone przez gazdów zwierzęta⁵¹. Dowodem na to, jak ważne w dziejach Tatr i Podhala jest pasterstwo, może być poświęcenie mu tematu miesiąca w numerze 4/2005. Mimo, że w czasach nam współczesnych po stronie słowackiej zanikło ono zupełnie, a po stronie polskiej funkcjonuje wyłącznie jako „wypas kulturowy”, to nie da się zatrzeć jego roli w kształtowaniu wspaniałej, oryginalnej kultury, rozbudzaniu

⁴⁷ U. Janicka-Krzywda, *Jak drzewiej pod Tatrami jadano*, „Tatry” 2005, nr 1, s. 89–92.

⁴⁸ U. Janicka-Krzywda, *Woda, wodzicka...*, „Tatry” 2008, nr 2, s. 76–79.

⁴⁹ Artykuły dotyczące zbójnictwa pojawiają się w kilku numerach, np.: U. Janicka-Krzywda, *Dajże Boże, dajże, coby się udało...*, „Tatry” 2006, nr 2, s. 102–103; eadem, *Siubienice krzesom z wysokiego drzewa...*, *ibidem*, nr 4, s. 98–101.

⁵⁰ U. Janicka-Krzywda, *Zbójnickie frajerkki na szkle malowane*, „Tatry” 2005, nr 4, s. 82–83.

⁵¹ U. Janicka-Krzywda, *Idzie redyk...*, „Tatry” 2004, nr 3, s. 82–84.

umiłowania wolności, poczucia godności i honoru wśród rdzennych mieszkańców gór. Problematyka związana z pasterstwem została ukazana wieloaspektowo zarówno od strony historycznej, jak i literackiej, etnograficznej, socjologicznej, przyrodniczej, a nawet inżynierskiej. Każda ze stron postrzega pasterstwo na swój sposób, od pięknej tradycyjnej kultury pełnej magii i mitów, poprzez ciężką pracę w trudnych i prymitywnych warunkach, po zjawisko niszczące górską przyrodę⁵².

„Tatry” są także cennym źródłem informacji dla zajmujących się biografią. W każdym z numerów zamieszczone są biogramy osób (najczęściej już niestety nieżyjących), związanych swoim życiem i działalnością z Tatrami i Podhalem. Na łamach pisma znalazły się m. in. wspomnienia o meteorologu zakopiańskim Józefie Fedorowiczu (1/2004), Stefanie Chałubińskim – przewodniku tatrzańskim, społeczniku, obrońcy przyrody i wnuku popularyzatora Tatr Tytusa Chałubińskiego (2/2004), Janie Pawle II, który często wędrował tatrzańskimi szlakami⁵³, św. Bracie Albercie, człowieku niezwykłym, nie związanym z Tatrami żadną pasją taternictwa, narciarstwa, badań naukowych, a jednak wpisanym na trwałe w tatrzański krajobraz dzięki obecności w pustelni na Kalatówkach (3/2005), Marzenie Skotnicównie – pionierce kobiecego taternictwa (2/2006), Jerzym Hajdukiewicz – chirurgu, taterniku, alpinście i himalaście (3/2006), Henryku Joście – znawcy historii techniki i przemysłu na Podtatrzu, badaczu górnictwa i hutnictwa w Tatrach (1/2007), Witoldzie Henryku Paryskim – największym znawcy problematyki tatrzańskiej i taterniku (1/2007), Bronisławie Czechu – legendarnym kurierze tatrzańskim (3/2008), Karolu Szymanowskim (3/2007), Ryszardzie Dąbrowskim – wieloletnim kierowniku schroniska „Murowaniec” (2/2009) i wielu innych⁵⁴.

Najwybitniejsze postaci związane z górami i Podhalem ukazane zostały w poszerzonych biografiach. Są to zarówno ludzie powszechnie znani, dobrze wykształceni, jak i prości górale, dzięki którym Tatry poznawali pierwsi badacze i turyści. Najznamienszą z takich postaci był Jan Krzeptowski Sabała, najstynniejszy polski góral uwieczniony w wielu hasłach encyklopedycznych, m. in. w *Polskim słowniku biograficznym*, *Österreichisches Biographisches Lexikon 1815–1950*, mający ulice nazwane swoim imieniem w wielu polskich miastach, jedna z najbarwniejszych postaci w kulturze i historii Podhala. Mimo swojej prostoty i braku wykształcenia skupiał wokół siebie elitę przybywającej do Zakopanego inteligencji i przedstawicieli świata artystycznego. Był dla nich

⁵² Cykl artykułów o tematyce pasterskiej zamieszczonych w: „Tatry” 2005, nr 4 w dziale Temat numeru, a także np. M. Grocholski, *Normalne życie na hali*, *ibidem*, 2006, nr 1, s. 76–81.

⁵³ Cykl artykułów poświęconych Karolowi Wojtyłe z czasów przed pontyfikatem i z wizyt na Podhalu po wyborze na papieża. „Tatry” 2005, nr 3, temat numeru: *Boży turysta*.

⁵⁴ W nawiasach podano numer i rocznik pisma, w którym zamieszczono biogram lub wspomnienie.

gawędziarzem, muzykantem, przewodnikiem, ale też niejednokrotnie wyrocznią w wielu sprawach oraz inspiracją w twórczych działaniach⁵⁵.

Kolejną postacią był Maciej Sieczka (1824–1897), niepiśmienny góral, myśliwy, przewodnik, jeden z prekursorów speleologii tatrzańskiej, strażnik ochrony przyrody. Odegrał on wielką rolę jako nauczyciel przewodników. Przez pewien czas pracował w zakładzie kamieniarskim, robiącym kamienie młyńskie, a zdobyte tam doświadczenie w pozyskiwaniu i obróbce tego surowca wykorzystywał przy budowie szlaków turystycznych⁵⁶.

Zapisy biograficzne dopełniają historie rodów podhalańskich. Przy tej okazji przywoływane są wydarzenia sprzed wielu lat odkrywane w trakcie kwerend archiwalnych i bibliotecznych. Przykładem jest wspomnienie zjazdu rodu Krzeptowskich, zorganizowanego 31 lipca 1938 r. na Starych Krzeptówkach w 130. rocznicę urodzin Jana Krzeptowskiego Sabały. Przybyli z Podhala, Polski, a nawet różnych zakątków świata Krzeptowscy przyczynili się do ugruntowania, rozpoznania i uściślenia historii swojego rodu⁵⁷.

Rozwiązywane są również dylematy dotyczące biografii postaci znanych, jak np. Walerego Eljasza Radzikowskiego, któremu przypisywano datę chrztu 5 XI 1841 r. jako datę urodzin, mających faktycznie miejsce w roku 1840⁵⁸.

Jednym z nowszych działów jest cykl poświęcony malarstwu o tematyce tatrzańskiej. Prezentowani są autorzy, a ich dzieła omawiane szeroko przez krytyków i historyków sztuki⁵⁹. Wiele dzieł sztuki inspirowanych Tatrami i Podhalem powstawało na ziemiach polskich i na skutek działań wojennych pozostało poza granicami naszego kraju. Bogaty zbiór obrazów o tematyce tatrzańskiej znajduje się m. in. w Lwowskiej Galerii Sztuki. Znajdziemy tam prace Aleksandra Kotsisa (*W góralskiej chacie, Portret starego górala*), Tadeusza Rybkowskiego (*Wiatr halny, Jarmark w Zakopanem, Morskie Oko*), Władysława Jarockiego (*Krajobraz z Poronina*), Abrahama Neumana (*Schronisko przy Morskim Oku*), Juliusza Kossaka (*Młody Góral, Góral z fajką*), Kazimierza Sichulskiego, Rafała Malczewskiego (*Zima w górach*), Wojciecha Brzezi (*Gazda, Kosiarz, Góral*) i innych⁶⁰.

⁵⁵ W. A. Wójcik, „Polowac” czy strażnik zwierzyny tatrzańskiej?, „Tatry” 2005, nr 1, s. 94–99.

⁵⁶ W. A. Wójcik, *Pierwszy z pierwszych*, „Tatry” 2004, nr 3, s. 86–91.

⁵⁷ W. Wilczek, *Na Krzeptówkach 130 lat później*, „Tatry” 2005, nr 1, s. 100–101.

⁵⁸ W. A. Wójcik, *Kiedy naprawdę urodził się Walery Eljasz?*, „Tatry” 2006, nr 1, s. 102–103.

⁵⁹ A. Król, *Wiatr halny Stanisława Witkiewicza*, „Tatry” 2006, nr 1, s. 104–105; idem, *Morskie Oko Jana Nepomucena Głowackiego*, *ibidem*, nr 3, s. 106–109; D. Folga-Januszewska, *Zakopane i Tatry według Rafała Malczewskiego*, *ibidem*, nr 4, s. 106–109; A. Król, *Pejzaż zimowy*, *ibidem*, 2007, nr 1, s. 100–101; idem, *Cykl górski Wróblewskiego*, *ibidem*, nr 2, s. 104–105; idem, *Aleksander Kotsis „Na Hali”*, *ibidem*, nr 3, s. 104–105; A. Zadziorko, *Mam sentyment do Zakopanego*, *ibidem*, 2008, nr 2, s. 104–105 (rzecz o Wiktorze Zinie); A. Król, *Japońskie widoki Tatr Leona Wyczółkowskiego*, *ibidem*, nr 4, s. 116–117; idem, *Cmentarz w górach Wojciecha Gersona*, *ibidem*, 2009, nr 2, s. 112–113 i wiele innych.

⁶⁰ W. Wilczek, *Tatry we Lwowie*, „Tatry” 2007, nr 1, s. 96–99.

Wiedza o sztuce inspirowanej pięknem i atmosferą Podhala wykracza poza malarstwo. Stylizacja zakopiańska dotarła daleko poza region, w którym powstała i została upowszechniona. Poszukiwania inspiracji stylem zakopiańskim prowadzą niejednokrotnie w odległe strony, np. do Lwowa⁶¹.

Sztuka Podhala to przede wszystkim bardzo charakterystyczna muzyka. Jest ona tworzona niezależnie od stopnia rozwoju i zamożności społeczności ludzkich. Często odzwierciedla warunki życia, daje radość i ujście emocjom, uatrakcyjnia dni powszednie i świąteczne. Tworzona przez grupy etniczne jest szczególnie, bo oddaje charaktery ludzi i ich życia. Bywa anonimowa, nie posługuje się nutami i przekazywana zostaje z pokolenia na pokolenie⁶². Staje się również dla kompozytorów inspiracją w ich twórczości⁶³.

Swoją historię w sztuce „tatrzańskiej” ma również fotografowanie. Od czasów pojawienia się aparatów fotograficznych powstawały zarówno zdjęcia zwykłe, jak i artystyczne, ale zawsze inspirowane były pięknem gór. O dziejach tatrzańskiej fotografii od czasów najdawniejszych po współczesne można również dowiedzieć się z „Tatr”, gdzie ten rodzaj sztuki znalazł omówienie w temacie miesiąca⁶⁴.

Tatry znalazły znamienite miejsce w literaturze polskiej zarówno pięknej, jak i popularno-naukowej, naukowej, publicystycznej. Czasopisma to szczególnie dział literatury poświęcający sporo miejsca górcom. Nie sposób na kilku stronach przedstawić całej czasopiśmienniczej bibliografii tatrzańskiej. Warto jednak poznać w zarysie twórczość zawartą w najważniejszych czasopismach, do których zaliczany jest m. in. „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, „Wierchy” i „Taternik”⁶⁵. Zaznaczyć również należy, że tematyka tatrzańska trafiła na łamy czasopism austriackich, węgierskich, czeskich i słowackich⁶⁶. Osobne miejsce zajmuje także prasa zakopiańska⁶⁷.

Na łamach pisma omówienie znalazła literatura zarówno tworzona przed laty⁶⁸, jak i w czasach współczesnych. Interesująca jest stała rubryka prezentują-

⁶¹ W. Wilczek, *Szlakami stylu zakopiańskiego*, „Tatry” 2006, nr 3, s. 80–81.

⁶² O muzyce Podhala traktuje cykl artykułów zamieszczonych w dziale Temat, „Tatry” 2006, nr 4.

⁶³ K. Jankowiak, *Mieczysław Karłowicz in memoriam*, „Tatry” 2006, nr 4, s. 76–79; K. Jankowiak, *Kompozytor wyniesiony!*, *ibidem*, 2007, nr 3, s. 100–101 (rzecz o Karolu Szymanowskim).

⁶⁴ Cykl artykułów w „Tatry” 2007, nr 2.

⁶⁵ W. A. Wójcik, *Półtora metra „Wierchów” i Z. Ladygin, O „Taterniku”*, „Tatry” 2008, nr 1, s. 54–59 i 60–66.

⁶⁶ I. Bohuš, *Po niemiecku i węgiersku i Mikuláš Argalács, Po czesku i słowacku*, „Tatry” 2008, nr 1, s. 67–69 i 70–73.

⁶⁷ M. Pinkwart, *Zakopiańska nie znaczy tatrzańska*, „Tatry” 2008, nr 1, s. 74–75.

⁶⁸ B. Denis-Jastrzębska, *Sąsiedzi pod Tatr*, „Tatry” 2007, nr 1, s. 82–84 – tekst o poetach Janie Kasprowiczu i Pavle Országhu; A. Kitkowski, *Tatrzańskie fascynacje Adama Asnyka*, *ibidem*, 2008, nr 3, s. 108–109; A. Jurczyńska-Kłosek, *Impresjonistyczne Tatry Tetmajera*, *ibidem*, 2007, nr 4, s. 108–110 – rzecz o literaturze i malarstwie.

ca najnowsze wydawnictwa dotyczące regionu, ukazujące się w Polsce oraz na Słowacji.

Tatry to góry graniczne, dzielące i łączące dwa narody słowiańskie – Słowaków i Polaków. Lektura „Tatr” umożliwia poznanie historii oraz kultury Tatr Słowackich i mieszkających tam górali, przybliżając m. in. ich legendy, dzieje zagospodarowania terenu, rozwoju turystyki, tradycji i kultury itp.⁶⁹ „Wszyscy przyjeżdżający pod Giewont, z ciekawości czy sympatii do Zakopanego, czytali lokalną prasę, odnosząc się do poruszanych w niej spraw często bardziej entuzjastycznie niż ludność miejscowa. Był to – i w wielkim stopniu jest nadal – przejaw ryczałtowej sympatii do wszystkiego, co związane z Tatrami i Podhalem, która powoduje, że ten region jest znacznie bardziej pozytywnie postrzegany w ogólnopolskiej świadomości społecznej. Do dziś turyści i wczasowicze zakopiańscy kupują lokalne pisma, słuchają lokalnej rozgłośni, podejmują w dyskusjach poruszane tam problemy, często *in blanco* popierając punkt widzenia miejscowych dziennikarzy. I niekiedy dziwią się, że ich entuzjastycznego punktu widzenia nie popierają rozmówcy miejscowi. Wszystko co tatrzańskie jest ogólnopolskie, bo Tatry wciąż są symbolem łączącym Polaków”⁷⁰.

Stąd, jak stwierdza Maciej Pinkwart, brała się dawniej i bierze do dnia dzisiejszego popularność i poczytność literatury dotyczącej Tatr oraz Zakopanego zwłaszcza w sferach inteligenckich, a omawiane tam problemy stają się zarzewiem wielu dyskusji, zarówno na forach formalnych, jak i towarzyskich. Autorzy pisujący do pism tatrzańsko-zakopiańskich, w tym także do kwartalnika „Tatry”, zaliczani do elity badaczy i publicystów – znawców regionu, stanowią niejako rękojmię dobrego poziomu zamieszczanych tam tekstów. Te zaś są ważnymi, a nieraz nawet jedynymi źródłami poznania i badania dziejów Podhala⁷¹. Różnorodność zakresu tematycznego publikowanych tekstów sprawia, że wiedzę czerpać z nich mogą nie tylko znawcy sportu, przyrodniczy czy popularyzatorzy turystyki, ale również historycy, kulturoznawcy, etnologowie, historycy sztuki, lekarze, pedagodzy i inni specjaliści.

⁶⁹ I. Bohuś, *Krywań*, „Tatry” 2004, nr 2, s. 94–95; idem, *Gierlach*, *ibidem*, nr 3, s. 80–81; idem, *Łomnica*, *ibidem*, nr 4, s. 96–97; J. Cząstka, *Osturnia etniczna wyspa*, *ibidem*, 2006, nr 4, s. 66–69; A. Laučíková, *Mala som frajera echt pltnika*, *ibidem*, nr 3, s. 70–73; W. Wilczek, *Requiem dla Ruskinowiec*, *ibidem*, 2007, nr 2, s. 84–89; idem, *Cerkwie na Podtatrzu*, *ibidem*, 2008, nr 3, s. 70–75; idem, *Hrabiowie z Liptowa i Orawy*, *ibidem*, 2009, nr 1, s. 96–97; M. Kowalski, *Z Detvy pod Osterwę*, *ibidem*, nr 3, s. 108–113 i inne.

⁷⁰ M. Pinkwart, *Tatry w świadomości...*, s. 9.

⁷¹ Zakopiańskie archiwa zostały znacznie zubożone przez kilkakrotne niszczenie ich w okresie I i II wojny światowej, a także podczas reorganizacji powojennych siedzib archiwów, pociągającej za sobą przewożenie zbiorów archiwalnych z Nowego Sącza do Nowego Targu w latach 70. XX w. *ibidem*, s. 10.